

Naczelne Dowództwo, Oddział II
Seksja II, Wydział 6.

Warszawa dn. 14. XII. 20 r.

W 57640/II BW/6

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

WSCHODNIE GRANICE POLSKI

NA ZASADZIE POKOJU RYSKIEGO.

artykuł J. Marchlewskiego w
"Komunistycznej Trybunie" z dn. 21. XI. 20 r.

Pokój przedwstępny podpisany 12 października jest dziełem kompromisu. Z jednej strony marsz czerwonej armji, który doprowadził ją niemal pod mury Warszawy, przełamał opór stawiany przez rząd burżuazyjny zawarciu pokoju; z drugiej strony porażka czerwonej armji musiała spowodować ze strony Rosji sowieckiej ~~mnixixk~~ ustępstwa od pierwotnie postawionych w Mińsku warunków, które miały na celu unieszkodliwienie raz na zawsze zaczepnych ataków ze strony burżuazyjnej Polski.

< Co do granic, jakie zostały ustanowione, należy przedewszyst-
kiem pokrzyć naxkx na to, że Polska w lecie 1919 roku mogła otrzymać
granice dogodniejsze niż te, jakie otrzymuje obecnie. Rząd polski, a
głównie Józef Piłsudski, który w obłądziej militarystycznym zmuszał
Polskę do coraz nowych wysiłków niepomiarnych, winni są zbrodni, że woj-
na ta, jak się teraz namacalnie dla najtępszych nawet, okazuje bezmyślna
i bezcelowa, nie została zakończoną już rok temu. >

Leż nawet granice, na które zgodzono się obecnie dają Polsce
burżuazyjnej mniej niż zyskać mogła zawczasu zawierając pokój; owe
przewlekane wojny stworzyło na Litwie sytuację tak drażliwą dla Pol-
ski < Gdy bowiem po ofenzywie bezmyślnej P. Piłsudskiego na Kijów > po
bezczelnych manewrach P. Pataka przy wymianie not, o rokowania pokojowe
w kwietniu, kiedy to p. Patek, jak pijany płotu czepiał się Borysowa, jako
miejsca rokowań, < stało się dla rządu sowieckiego jawne, że wojna nie
będzie ukończona, o ile armja polska nie zostanie rozbita; wówczas Ro-
sja sowiecka musiała za wszelką cenę zabezpieczyć skrzydło swej armji
od strony Litwy > Dopóki bowiem nie było pokoju z Litwą, mogły zajść
przeróżne niespodzianki z tej strony: mogły wylądowywać i gromadzić
się na terytorjum Litwy wojska rzucone przez koalicję na pomoc

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

290
PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
NEW YORK

Polsce Pokój z Litwą atoli mógł być zawarty jedynie kosztem ustępstw na rzecz ślepej zachłanności litewskiej, przez przyznanie Litwie Wilna i Grodna i znacznego szmatu ziemi Białoruskiej. Gdyby więc rząd polski zawarł był pokój w roku 1919, zapewne o Wilno nie byłoby sporu. Obecnie zaś wytworzyła się sytuacja, przy której rząd polski dążąc do zagarnięcia Wilna, musiał chwycić się ryzykownej awantury gen. Zeligowskiego, o której jeszcze nie wiadomo, do jakich doprowadzi konsekwencji.

Granica ustanowiona obecnie w wysokim stopniu jest bezmyślna. Polska burżuazyjna otrzymuje duży szmat ziemi Białoruskiej, przy czym na wschód od tej granicy zostaje część obszaru Białoruskiego z środkiem najważniejszym - Mińskiem. Rosja Sowiecka będzie oczywiście konsekwentnie prowadziła swoją politykę proletariacką i chętnie przyzna Białoruskiej ludności niezależność w ramach federacji sowieckiej. Polska burżuazyjna natomiast nie może zadośćuczynić dążeniom narodowym białorusinów. Nienawiści chłopów białoruskich do państwa polskiego nic zażegnać nie może. Wyobrazić zaś sobie, że Polska burżuazyjna będzie popierała białorusinów przeciw obszarnikom i kapitalistom polskim, owym "kresowym" gwałcicielom, byłoby dziecinadą. Wiąże jasnym jest, że ludność ziem Białoruskich, zagarniętych przez Polskę prawem kaduka, będzie ciążyła ku federacyjnej republice, chociażby już ze względów narodowościowych, nie mówiąc o społecznych.

Lecz na tym nie koniec. W Warszawie mają jakąś manję korytarzową. Nie dosyć ma snać rząd warszawski kłopotu z korytarzem Gdańskim, wymógł obecnie korytarz na Wschód, pomiędzy Rosją Sowiecką a Litwą etnograficzną zostaje utworzony pas, łączący terytorjum państwa Polskiego z Lotwą. Ten korytarz daje Polsce korzyści bardzo a bardzo wątpliwe, gdyż chwilowa przyjaźń polsko-łotewska, będąca jedynie wynikiem nastrojów kontr-rewolucyjnych, napewno trwać długo nie będzie. Natomiast ten korytarz może stać się powodem nieskończonych zatargów Polski zarówno z Litwą, z Lotwą i z Rosją, nie mówiąc już o ciężarach jaki administrowanie takim szmatem ziemi wkłada na państwo polskie.

Patrząc na dziwną figurację linii granicznej otrzymuje się wrażenie, że do takich dziwnych kombinacji mogły doprowadzić tylko jakieś cele ukryte, nie zmierzające do utrwalenia pokojowych sto-

sunków. Przedstawiciele Rosji Sowieckiej zgodzili się na te dziwolażki, gdyż im chodziło o zawarcie pokoju niezwłocznego, a pewnie nie Rosja proletarjacka może stracić na tym, jeżeli owa linja graniczna, potworna i bezsensowna będzie wprawiała Polskę burżuazyjną w kłopoty bez końca.

Na pokładniu Polska zagarnia Wołyń i część Podola. Tu również zostaje wcielona do Państwa Polskiego ludność, która ze względów społecznych i narodowych z panowaniem polskim nie może się pogodzić nigdy. Z zaślepieniu swem politycy warszawscy stawiają na kartę watażki Petlury.

Wyobraźmy sobie, że cel sojuszu zawartego pomiędzy dwoma awanturnikami Piłsudskim i Petlurą zostałby osiągnięty, to znaczy, że powstakoby w sąsiedztwie z Polską burżuazyjną, - chłopskie Państwo Ukrainkie. Czy choć jeden, myślący politycznie i historycznie człowiek wątpić może, że ta burżuazyjna Ukraina będzie śmiertelnym wrogiem burżuazyjnej Polski?

Sojusz okazałby się wnet "świszkiem papieru", a walka o posiadanie wkras na tych obszarów Wołyńskich i Podolskich stałaby się nieuniknioną.

Nie dojdzie zapewne do tego. Watażka Petlura Państwa Ukrainkiego pewnie nie stworzy, władza radziecka utrzyma się na Ukrainie. Radziecka zaś Ukraina wojny z powodów narodowościowych toczyć pewnie nie będzie. Lecz ów chłop ukraiński, na Podolu i Wołyniu widząc jak po tamtej stronie granicy bracia jego wyzwolili się z pod panowania polskich obszarników, nieprzeparcia będzie dążył do połączenia się z tymi braćmi swoimi.

A więc i tu, jak na Białejrusi, dla Polski burżuazyjnej istnieje jeden tylko środek utrzymania swego panowania nad ludnością obszarów przemocą zdobytych - siła brutalna. Dopóki te granice trwać będą, Polska burżuazyjna nie może przestać być państwem militarnym, które brutalną przemocą ciemięży ludność, wbrew jej woli do państwa wcieloną.

Panowie p.p. sowcy, którzy pilnie przykładali ręki do urzeczywistnienia zaborskich planów daremnie tumania robotników, wytykając takie granice, spróbując je, stali się poplecznikami militarystom na szkodę ludu polskiego.